

Złagodzone wyrok za spalenie kukły Żyda

14 kwietnia 2017

Za publiczne spalenie kukły Żyda Piotr Rybak miał pójść do więzienia na dziesięć miesięcy. Z wyroku nie był zadowolony ani on, ani prokuratura i sprawę rozpatrywał sąd drugiej instancji. W rzadkiej jednomyślności obie strony chciały złagodzenia werdyktu i tak też się stało.

Odpowiedzialny za spalenie kukły jednak pójdzie do więzienia, i to od razu. „Na takie zachowania nie ma pozwolenia” – powiedział sędzia Robert Zdych. On również, podobnie jak skład orzekający w listopadzie ubiegłego roku, nie dał się przekonać, że zniszczona na wrocławskim rynku postać nie była symbolicznym stereotypowym Żydem, a Georgiem Sorosem. Przypomnijmy, że Rybak (zgodził się na publikację danych osobowych i wizerunku) usiłował tłumaczyć, że zamierzał potępić działalność tego jednego finansisty, niezwiązaną zresztą z jego pochodzeniem – skazany przypisuje Sorosowi winę za napływ uchodźców do Europy, a kukła miała mieć jego twarz. Niestety, osoba odpowiedzialna za dostarczenie tego elementu zawiodła i Rybak spalił to, co miał. Czyli lalkę w pejsach i meloniku, wyraźnie kojarzącą się z ortodoksyjnym wyznawcą judaizmu. Do tego, jak przypominał sędzia Zdych, „podczas wypowiedzi w trakcie manifestacji padały różnego rodzaju stwierdzenia, które w sposób negatywny oceniały pewne grupy narodowościowe”.

Z dziesięciu miesięcy z listopadowego wyroku ostała się mniej niż jedna trzecia. W ocenie sądu tyle wystarczy, by Rybak przemyślał swoje postępowanie. W ocenie oskarżenia lepiej byłoby skazać Rybaka na 10 miesięcy prac społecznych. Sam oskarżony nie krył nadziei na jeszcze korzystniejszy obrót sprawy, przekonując, że zostanie uniewinniony, bo przecież

bronił Polski i polskich rodzin.

Tak jak na pierwszą rozprawę, tak i tym razem oskarżony przyprowadził ze sobą grupę zwolenników z polskimi flagami i krzyżem. Był wśród nich znany nacjonalista, były już zakonnik, Jacek Międlar. Działan Rybaka broniło kilkanaście osób, które natychmiast po wyjściu oskarżonego z sali zaczęły skandować „Bóg, honor i ojczyzna!”, „Tu jest Polska!”, „Polska dla Polaków, Polacy dla Polski!”, a dodatkowo także „sędzia kalosz!”. Jeden mężczyzna nie powstrzymał emocji jeszcze na sali. „Pan sędzia najnowszej historii nie zna. Nie jesteśmy ksenofobami. To są bzdury. Nie mogę słuchać tego, co tu się wyprawia. To jest wymiar niesprawiedliwości” – wrzeszczał pod adresem sędziego, zanim policja usunęła go za drzwi.

Źródło: Strajk.eu